Nr. 22. Poznań, dnia 28 maja 1927. Rocznik 8.

PRZEGLĄD GRAFICZNY

Organ Związku Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Polskę Zachodnią z siedzibą w Poznaniu.
Ceny ogłoszeń i przedpłaty znajdują się na stronie ostatniej.
Telefon 2555 — Administracja i Redakcja: Poznań, Stary Rynek 4 — P. K. O. 202868

Ku wyżynom, składaczu ręczny!

Maszyna do składania coraz więcej opanowuje układ ręczny; jest ona dziś już tak udoskonalona, że można nią składać nietylko ogłoszenia, ale i tabelki, dalej opanowała również układ dzieł matematycznych i t. p. Niejeden składacz, który w czasie naukiswej nie miał sposobności osiągnąć ogólnowykształcenie, by w ewentualnej potrzebie poświęcić się pewnemu działowi typografji, dziś trwoży się o przyszłość, gdy widzi, że maszyna opanowuje nieomal wszystkie działy najważniejsze, tem więcej, że nie ma on sposobności wyuczyć się przy niej składania.

Mamy więc maszynę od blisko 30 lat, która nigdy już nie da się wyrugować! Nie znaczy to jednak, by miała być zgubą dla składacza. Oprócz składaczy maszynowych zawsze jeszcze potrzebni są tacy do ogłoszeń i akcydensów. Oczywiście składacz ogłoszeniowy również tyle posiadać winien ogólnowykształcenia jak akcydensista. Piękne nasze rękodzieło przybliża się coraz więcej do sztuki i artyzmu lub też osiągło szczyty tychże. Dzisiejszy klient zmienił się wobec dawniejszego i stawia coraz to większe wymagania, które żądają i od składacza więcej umiejętności technicznej. Tyczy się to i tych kolegów, którzy maszynę opuścili, by się ręcznej pracy, a przedewszystkiem tej, którą maszyna jeszcze nie opanowała, poświęcić.

Celem poniższych wierszy ma być wskazanie młodszym kolegom drogę, którąby mieli podążyć. Niech nikt nie mówi: to nie jest dla mnie, do tego nie jestem odpowiedni. — Trzeba posiadać silną wolę, trzeba chcieć! Dla drukarza nie powinno być żadnych trudności! Kto się z zapałem zabierze do pracy, ten niechybnie osiągnie celu.

W większości wypadków chodziłoby o i d e ę w pracach akcydensowych i ogłoszeniowych, przed którą bardzo wielu ze składaczy się niejako lęka. Składać oni umieją, lecz brak im „dobrej idei". Prawdą jest, że właśnie dobra idea jest czynnikiem twórczym dobrej pracy drukarskiej, bo cóż ostatecznie znaczy najlepsze wykonanie przy braku idei? Kto ma dar idee takie jakoby z rękawa wytrząsać, ten z góry zwyciężył, ale w najgorszym razie można się tegoż i nauczyć, a ostatecznie czynić jak inni, t. j. naśladować dobre wzory do czasu, aż się samemu nie uda stworzyć coś pożytecznego i oryginalnego.

Nie chcemy popierać chęci naśladownictwa, lecz praca taka jest ostatecznie zawsze lepsza, aniżeli stworzenie czegoś, co nie ma głowy ni nóg. W każdym razie w rzadkich bardzo przypadkach będzie można używać wzorów do każdej pracy, przy której będzie trzeba zmienić to i owo, a zawsze powstanie z tego coś oryginalnego.

Składacz, który się chce poświęcić lepszym pracom akcydensowym lub ogłoszeniowym, przyłączyć się będzie musiał do stowarzyszeń graficznych. Tutaj znajdzie on podnietę, ma materjał do dyspozycji, a koledzy wykładający posłużą mu nieraz dobrą radą. Dalej powinien on brać udział w pracach konkursowych, obojętnie czy praca jego otrzyma nagrodę lub nie, bo właśnie przez krytykę osiąga się w każdym razie więcej, aniżeli przez złudne pochwały.

Dalszym jego krokiem powinno być wysłanie od czasu do czasu prac swoich do zawodowych pism lub przedłożyć je dzielniejszym kolegom celem wydania opinji. Również powinien on porównywać prace własne z obcemi, wogóle wszystko obserwować, studjować, a najlepsze zatrzymać dla siebie.

Studjum literatury zawodowej jest najgłówniejszym środkiem, prowadzącym do celu. Komu możliwem jest zaabonować kilka pism zawodowych, a ostatecznie tylko jedno, powinien to uczynić. Wzory i przykłady z nich są najlepszem oparciem dla własnych prac. Po dłuższem studjum przekonamy się rzeczywiście o pożyteczności tegoż. Niejeden składacz żałuje małego wydatku na literaturę zawodową; tym nikt nie poradzi, bo z niczego nic stworzyć nie można! Zdarza się niestety, że na tandetę pornograficzną znajdą się zawsze pieniądze! Komu literatura zawodowa jest za droga, niech się łączy z kilku łaknącymi tejże kolegami, by wspólnie ją

zaabonować. Wówczas mały ten wydatek przyniesie pełne i sowite korzyści.

Składacz, który chce być pewnym w zawodzie, musi sobie oprócz umiejętności składania przyswoić również wiedzę wszelkich działów grafiki, ma studjować, gdzie tylko może, każdą gałąź tejże, wykorzystując wszystko nietylko dla siebie, ale i dla swych kolegów. Wzbogaci on przez to swą wiedzę o tyle, że będzie mógł nawet osądzić prace, które nie wchodzą w rzeczywisty zakres typografji. W ten sposób zdobyte zdolności zawsze pożytek przyniosą. Przedewszystkiem jednak dążyć trzeba zatem, by w dziedzinie własnego działu być zupełnie pewnym, żadna rzecz nie powinna być nam obcą i nieznaną.

Z materjałem drukarskim składacz akcydensowy i ogłoszeniowy powinien być gruntownie obznajmionym, o tyle, by mógł każdą przydzieloną mu pracę beznagannie wykonać, zgóry już wiedząc, jaki ornament i gdzie go umieścić. Ostatecznie powinien on być dobrym rysownikiem, posiadać zmysł piękna, dalej ma mieć umiejętność rozłożenia barw, by w razie potrzeby wybór tych uskutecznić.

Niejeden z kolegów będzie mniemania, że to zbyt wiele wymagań, których dokonać nie można. I tu znów wracamy do już wskazanego źródła, którem są stowarzyszenia graficzne i literatura zawodowa. Tam można mieć sposobność poznać nowości odlewni czcionek, tam stoją do dyspozycji najrozmaitsze wzory i zeszyty, tam pogłębić można własną wiedzę i poznać materjał taki, który nie stał nam do dyspozycji w drukarni, a w razie zmiany posady wiedza ta bardzo nam się przyda.

Rysowanie, o ile tyczy się sztuki naszej, również nie jest tak trudne, by zgóry o tem powątpiewać. Dla tego ćwiczyć się trzeba i nie tracić chęci i nadziei z powodu początkujących trudności.

Składanie po dziś dzień właściwie już nie jest tak trudne, jak przed 30 laty za czasów t. zw. „wolnego prądu", gdzie np. każda obwódka musiała mieć inny wygląd. Dziś najgłówniejszem zadaniem jest, by za pomocą p i s m a wywołać działanie, a ornamentyka ustąpiła na drugie miejsce, t. j. że dziś mniejszemi i pojedyńczemi środkami osiągamy lepsze rezultaty, ale — oko nasze musi być dobrze szkolone, by należycie rozdział przestrzeni ukształtować.

Ważną rolę odgrywa dziś również umiejętność wycinania płyt tonowych, a dla ogłoszeń ołowianych, ponieważ są one trwalsze aniżeli inne.

Jeszcze kilka słów o szkicowaniu wzorów. Obmyśliwszy należycie wykonanie planu, zabieramy się do szkicu na brudno na papierze zwyczajnym, tablicy lub szufelce. Jeżeli idea szkicu nam się podoba, rozpoczynamy rzeczywisty wzór na lepszym papierze lub kartonie, na którym praca nietylko że lżej się da załatwić, ale również ma lepszy wygląd.

Nie jest jednak konieczną rzeczą, by wzór ten lepiej wyglądał aniżeli sama praca drukarska. Wzory takie są nieraz arcydziełem sztuki rysowniczej, których wykonanie zabiera wiele czasu, kosztuje wiele trudu, a często nie przypadną klientowi do gustu. Wzór taki odpowiedniejszy jest nieraz jako praca konkursowa lub dla własnej mapy wzorów, celem przedłożenia ich innym pryncypałom i osiągnięcia lepszej kondycji.

Na wstępie naszkicujemy ołówkiem format papieru czterema linjami, dalej rzeczywistą wielkość układu z uwzględnieniem należytego marginesu. Pisma i ornamenty możemy odbić dość tłustą farbą na odpowiednim cienkim papierze pocztowym; z tej odbitki uskutecznimy odwrotną, a z odwrotnej znów pozytywną już na wzorze i tuszą poprawiamy miejsca słabsze. Druk pisma możnaby ostatecznie załatwić wprost na wzorze. Ewentualne tony nałożyć możemy pędzlem, dostatecznie zwilżonym, przy tem poleca się papier rysowniczy na odwrotnej stronie nieco zwilżyć, przez co osiągamy równiejszy i dobrze

Oprawa książki średniowiecznej.

Kształt książki naszej rozwinął się ewolucyjnie z książki starożytnych. Jaką drogą ewolucja ta postępowała, kiedy forma dzisiejsza się utrwaliła, trudno nam dziś ściśle stwierdzić. Wiadomo, że zasadniczą formą książki starożytnej był zwój pergaminowy czy też papirusowy, który jako odmienny kształtem od książki w naszem słowa tego zrozumieniu, posiadał swoją swoistą oprawę w postaci listewek ochronnych oraz odpowiednich pudeł, służących do jego przechowywania.

Poza zwojem posiadali starożytni szereg innych form książki, służących jednakże do celów raczej dorywczych, jak korespondencje, notatki i t. p. Z form tych najszlachetniej rozwinął się diptichon, początkowo dwie drewniane tabliczki, spięte pierścieniem i od strony wewnętrznej pociągnięte warstwą wosku, na którym rylcem znaczono potrzebny tekst. Diptycha te ze skromnych deszczułek rozwinęły się z biegiem czasu w okazałe dzieła sztuki, rzeźbione z kości słoniowej i wykładane drogocennemi kamieniami, ofiarowywane przez wysokich nieraz dygnitarzy państwowych cezarom i odwrotnie. Diptycha z biegiem czasu rozszerzały swą objętość, powiększane dołączanemi tabliczkami woskowemi, następnie arkuszami papirusowemi, a przedewszystkiem pergaminowemi. W ten sposób powstał „c o d e x". Pierwsze o nim wiadomości sięgają połowy pierwszego wieku przed Chrystusem.

Nie ulega wątpliwości, że coraz obfitsze dołączanie do diptichonu kart pergaminowych czyniło zbędnem powlekanie okładki woskiem tembardziej, że na kartach pergaminowych pisano pędzlem. W ten sposób z biegiem czasu sam diptichon pozostał dla kodeksu tylko okładką.

Zwój pergaminowy czy papirusowy zapisany był tylko jednostronnie. Przy bądźcobądź wielkiej i naówczas drożyźnie powyższych materjałów musiano to wolne zostawianie jednej strony zwoju odczuwać jako silnie nieekonomiczne. Nic więc dziwnego, że forma książki-kodeksu coraz szersze zataczała kręgi i wreszcie zwój wyparła. Ostateczne przejście i utrwalenie się formy dzisiejszej książki tonie w mrokach pierwszych dziejów chrześcijaństwa. Nie ulega jednakże wątpliwości, że już w czwartym wieku po Chr. zwój ustąpił miejsca praktyczniejszemu i bardziej ekonomicznemu kodeksowi.

Z upadkiem państwa rzymskiego poszła w zapomnienie literatura starożytnych, jej miejsce zajęła chrześcijańska literatura religijna. O ile więc mówimy o oprawach książki średniowiecza, mówić możemy jedynie o książce liturgicznej. Jak oprawa ta w początku swym wyglądała, trudno nam z ściśłością stwierdzić, gdyż najstarsza do dziś zachowana oprawa pozostała nam z 7-go wieku. Jest to ewangeliarz królowej Teodolindy z Monzy. Zacho-

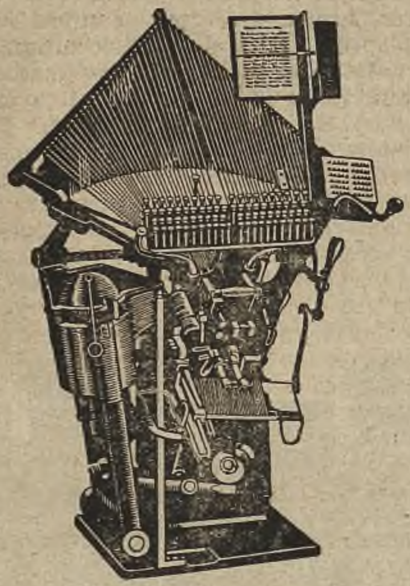
rozłożony kolor tonu. Kontury poprawią się piórem po zatonowaniu. Po ukończeniu tej pracy wycinamy arkusz przy graniczących linjach formatowych, a wzór dla lepszego wyglądu nalepiamy na szary karton, chroniąc go z góry papierem jedwabnym.

Wymagania klienteli są nieraz nadzwyczajne. Otóż przychodzi ktoś z zamówieniem, ale wpierw żąda szkicu, wykonanego — negatywnie, tj. rysunek biały na czarnem tle. Jak to wykonać? Otóż jeden z fachowców pisze:

Wpierw w lekkich zarysach zrobimy szkic pracy ołówkiem, następnie powtarzamy tę pracę o bardzo akuratnych linjach — piórem, umaczanem w gumie arabskiej, nieco niebiesko zabarwionej, by rysunek lepiej uwidocznić. Im czyściej i akuratniej rysunek wykonano, tem lepiej praca się uda. Jeżeli więc wszystkie części rysunku, który ma się ukazać biało, są należycie pokryte gumą, byłaby natenczas najgłówniejsza praca ukończona. Po należytem wysehnięciu przypina się ten arkusz na deskę odpowiedniej wielkości, zabarwiamy go silnie i głęboko czarną farbą, do której się przedtem dodaje nieco sykatywy, by szybciej wyschnęła. Po wysuszeniu umieszczamy deskę z zaczernionym arkuszem pod wodociąg i spłókujemy; wszelkie rysy wykonane piorem i obłożone arabską gumą, spływają, pozostaje — czarne tło i biały rysunek. *Poraj.*

„Typograph".

Naogół nie docenia się użytkowości maszyny do składania „Typograf". Tymczasem fachowcy, którzy mają pewne doświadczenie w tym kierunku, zdają sobie dobrze sprawę, że „Typograf" nadaje się znakomicie do zestawu tak gazetowego jak i dziełowego. Pod względem doskonałego odlewu nie może mu dorównać żaden inny system maszyn do składania. Jeśli do tego zważy się przejrzystą, uproszczoną i solidną budowę oraz niskie koszta zakupu, trzeba przyznać pierwszeństwo tej maszynie przed innemi.



Ryc. 1. Typograf „Universal".

Nowsze ulepszenia „Typografu" pozwalają na dalsze jeszcze zastosowanie. Np. model Typografu „Universal", posiadający matryce dwugłoskowe, automatyczne urządzenie rozbiórkowe i t. d., nadaje się doskonale do prac skomplikowanych, jak np. katalogów, cenników, książek adresowych, spisów telefonicznych, — bez dokupywania drugich magazynów rezerwowych. A przytem zmiana pisma i formatu dokonuje się łatwo i szybko. (Nawiasem tu dodać można, że np. wydawnictwo Brockhausa w Lipsku wydało roku zeszłego leksykon Brockhausa, składany na „Typografie".) Ostatnio udało

---

wane zapiski, a szczególnie przestrogi ojców Kościoła, św. Hieronima i Chryzostoma z 4-go wieku, występujących przeciwko nadmiernemu przepychowi ksiąg kościelnych, pozwalają nam przypuszczać, że oprawy ksiąg, służące nietylko do przechowania cennego wówczas rękopisu, ale i do uświetnienia swym blichtrem nabożeństwa, musiały być nadzwyczaj okazałe.

Twórcą książki średniowiecza był mnich. On także był jej introligatorem, aczkolwiek ozdobne wykończenie oprawy wykonywane było nie przez introligatora, a przez mnicha-złotnika. Przywileje, oddające klasztorom polowanie w lasach celem zdobycia skór zwierzęcych świadczą, że już do pierwszych opraw używano skóry.

Głównemi księgami liturgicznemi były ewangeliarze, listy apostolskie, psałterze i mszały. Każde z tych ksiąg oprawiane były przeważnie w jednym charakterze, więc n. p. okładziny ewangeliarzy posiadały na środku wgłębiony czworobok, otoczony kilkoma szeregami obramowań. W czworoboku umieszczano obraz Chrystusa siedzącego w majestacie na jednej okładce, na drugiej Mękę Pańską. Często umieszczano także na tylnej okładce obraz Matki Boskiej, siedzącej na tronie. Do zdobienia najwcześniejszych opraw używano dawnych okładzin diptichonów. Takich opraw posiadamy, aczkolwiek z późniejszych czasów, kilka. W bibljotece państwowej w Berlinie przechowany jest rękopis z 11-go wieku, oprawiony w okładzinę drewnianą, w którą wpuszczony został diptichon z 4-go lub początku 5-go wieku. Wyryty u góry napis mówi, że obraz przedstawia namiestnika Rufjusa Probiana, przyjmującego w otoczeniu dwu pisarzy przysięgę od sądzonych przez siebie stron.

Drugim zabytkiem introligatorstwa tego rodzaju jest księga hymnów, także z 11-go wieku, przechowywana w katedrze w Halberstadt. Do okładziny użyto tu diptichonu, przedstawiającego konsula w uroczystym stroju w otoczeniu 2 towarzyszy. Górna część tablicy obcięta, celem dostosowania jej do formatu okładki, przedstawia dwu cesarzy rzymskich, dolne jeńców wojennych.

Okładziny diptichonów były jednakże stosunkowo za małe do oprawy całej książki, wpuszczano je więc w środek okładki i otaczano listewkami metalowemi, często zdobionemi emalją lub drogiemi kamieniami. Z biegiem czasu rzeźba diptichonu starożytnego pozostała tylko wzorem dla rzeźb opraw średniowiecza, które wprowadzać zaczęło w nie motywy chrześcijańskie.

Najstarszym tego rodzaju zabytkiem jest oprawa przechowywana w Paryżu w bibljotece narodowej. Rzeźba jej pochodzi prawdopodobnie z 6-go wieku z któregoś z klasztorów wschodnich. Obraz złożony jest z pięciu różnych płyt. Scena środkowa przedstawia Chrystusa siedzącego na tronie, lisztwa górna dwóch aniołów z wieńcem, dolna wyobraża rozmowę

się nawet ulepszenie w kierunku zastosowania „Typografu“ do zestawu tabelarycznego, co ze względu na dużą oszczędność materjału i uniknięcia kosztów inwestycyjnych przy zestawie ręcznym, ma duże znaczenie. Poniżej podamy w krótkich słowach sposób zestawu tabelarycznego przy pomocy „Typografu“:

Do odlewu linji służą odpowiednie matryce, które zestawia się obok liczb. Dzięki gładkiemu, czystemu i systematycznemu odlewowi, który właściwy jest „Typografowi“, linje z obrazkiem na wysokość słupka w ten sposób włączone łączą się ściśle, nie pozostawiając żadnych luk. Istnieje i drugi sposób, mianowicie przy pomocy matryc o poprzecznie rytych liczbach, jak to wskazuje rysunek 2-gi.



Ryc. 2. Poprzecznie ryte matryce.

Przy tym sposobie odlane wiersze zawierają liczby nieobok jak zwykle, lecz z góry na dół. Przy tym sposobie tabel można użyć linij mosiężnych albo też linij ołowianych, odlanych na „Typografie“.

Również w pewnej mierze może oddać usługi ta maszyna pracom akcydensowym. Bogaty komplet matryc obwódkowych można użyć bądź to jako tło poddrukowe, lub też jako skombinowane obwódki i ornamenta. Tym sposobem, tanim względnie kosztem przysporzyć można zakładowi w dowolnej ilości materjału, oszczędzając wysokich wydatków na drogi zakup. Podajemy również kilka próbek tego rodzaju odlewu typografowego.



Ryc. 3. Wzory obwódek odlanych na „Typografie“.

Chrystusa z Samarytanką u studni oraz wskrzeszenie Łazarza, wreszcie na lisztwach bocznych widzimy przedstawienie czterech cudownych uzdrowień. Strona tylna okładki wyobraża Matkę Boską oraz sceny z jej życia. W tejże bibljotece znajduje się kilka późniejszych opraw zdobionych rzeźbą z kości słoniowej oraz ramkami z kości lub ze złota.

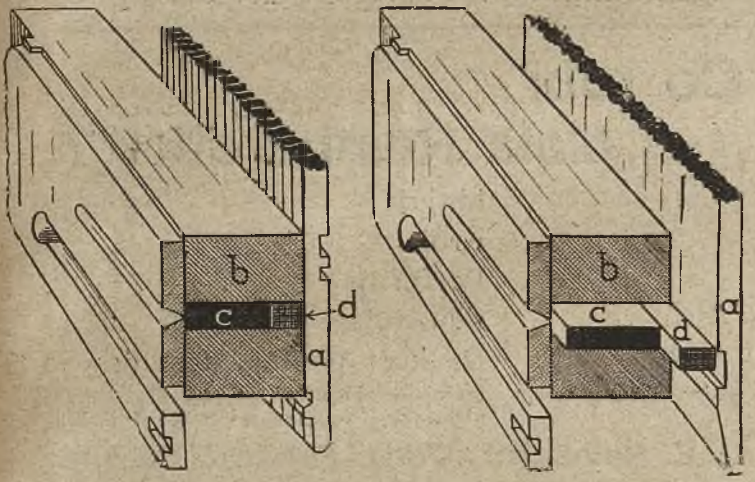
Równocześnie z oprawami zdobionemi kością powstawały oprawy wykonywane techniką czysto złotniczą. Najstarszym zabytkiem tej sztuki jest okładka zagubionego ewangeljarza w katedrze w Monza w Lombardji. Wykonaną ona została przed rokiem 625 z polecenia królowej longobardzkiej Teodolindy. Podkładem okładki jest płyta złota nabita na deskę. Do płyty przymocowane zostały wąskie paseczki złote, tworzące przez środek okładki kontur krzyża greckiego, obwódki oraz czterech lisztew w prostym kącie łamanych. Krzyż środkowy wysadzony jest cennemi kamieniami i perłami. W czterech polach utworzonych przez krzyż wpuszczone są starożytne kameje, rzeźbione w kamieniu portrety. Ornament obwódki i wspomniane lisztwy wypełnione są między lisztewkami złotemi czerwonemi granatami. Zestawienie to daje obraz przepychu ksiąg tego czasu.

Nieocenionym wprost skarbem jest pięć opraw podobnej lecz bizantyńskiej roboty, przechowywanych w skarbcu kościoła św. Marka w Wenecji. Różnica w technice tych opraw polega na tem, że komórki utworzone przez spojone z płytą podkładową lisztewki wypełnione są nie kamieniami, a kolorową emalją szklaną. Najstarsza z tych opraw pochodzi z 8-go wieku. Do srebrnej płyty podkładowej przytwierdzone paseczki złote wypełnione są, jak wyżej wspomniałem, kolorową emalją. Środek pola zajęty jest przez mały krzyż z obrazem Ukrzyżowanego, wykonanym również w emalji tak samo jak i 10 medaljonów z wyobrażeniami świętych i archaniołów. Obwódka emaljowa, krzyż i medaljony otoczone są perłami nanizanemi na złote nitki. Następne cztery oprawy, do wyżej wspomnianej zasadniczo podobne, pochodzą z 9-go i 10-wieku.

Opraw równie bogatych z okresu lat do 10-go wieku przechował się do dziś dnia cały szereg. Więc z klasztoru z Lindau pochodzi okładka ewangeljarza z 8-go wieku, nabyta na licytacji przez Morgana za sumę mniej więcej 50 000 dolarów. Okładka jest tak zwanej roboty iryjskiej, to znaczy wykonaną została w jednym z klasztorów iryjskich, które w 8-mym wieku wytworzyły odrębne zdobnictwo, między innemi i w rękopisach i oprawach. Wśród wielu innych zasługuje także na wyróżnienie tak zwany Codex Aureus z klasztoru św. Emmerama w Regensburgu. Tak rękopis jak i oprawa wykonane jako podarunek królewski dla klasztoru, odznaczają się niebywałem bogactwem. Dość wspomnieć, że ornament okładki utworzony został z 59 malachitów, 21 szafirów i 108 pereł, ujętych w złote listki i wieżyczki. Pozatem złota płyta podkładowa przedstawia w środ-

Dalszem polem, na którem „Typograf" nieocenione usługi oddać może drukarni, to odlew reglet, nieraz tak bardzo potrzebnych w zakładzie. I tutaj może się uniezależnić posiadacz tej maszyny od specjalnych inwestycyj.

Do odlewu reglet służy zwykła forma odlewna, do której potrzebna jest jedna tylko wkładka, szeroka na cicero. Na rysunku 4 i 5 uwidoczniona jest odnośna manipulacja. Po złożeniu firetów matrycowych na długość wiersza, włącza się maszynę i skoro forma odlewna zbliżyła się do wiersza matryc na pół drogi, wyłącza się ją, poczem wkłada się wkładkę na potrzebną długość i włącza się maszynę.



Ryc 4 i 5. Szematyczne przedstawienie odlewu reglet: a) matryce firetowe, b) forma odlewnicza, c) regleta, d) wkładka.

Przy wypychaniu reglety zostanie również wypchniętą na szufelkę dodatkowa wkładka. Manipulacja ta powtarza się przy każdorazowym odlewie reglety. Ostatnie są z wszystkich stron gładkie i systematyczne, nie ustępując w niczem materjałowi fabrycznemu.

Przy odlewie sztegów potrzebnych jako podkładki do stereotypów, a zatem niższych o cicero od czcionek, służy specjalna matryca wierszowa, uwidoczniona na rysunku 5. Sposób odlewu jest ten sam jak wyżej opisano. Prościej odbywa się odlew linij. Odnośną matrycę linjową zawiesza się na drucie jak matrycę ręczną, i po uskutecznieniu formatu następuje odlew jak zwykle. Matryce linjowe otrzymać można do odlewu linij cienkich, kropkowanych, półtłustych, tłustych aż do grubości 12 punktów.

Jak z powyższego widzimy, niema bodaj pola, na któremby „Typograf" nie mógł stać się użytecznym. Przez to podnosi maszyna ta swą rentowność, gdyż można ją używać tak przy gazecie, dziełach, tabelach, akcydensach i ogłoszeniach. Zwłaszcza w czasie „ogórkowym" pracować może jako odlewnia brakującego materjału tak ślepego jak i obwódkowego, by podczas miesięcy, kiedy nagromadzi się więcej pracy, nie hamować intensywności produkcji brakiem materjału.

Drukarnie skarżą się naogół na brak składaczy na tym systemie maszyn do składania. Fabryka ułatwia to obecnie tak dalece, że stawia do dyspozycji bezpłatnie instruktora na przeciąg czterotygodniowy.

Z chwili bieżącej

Poszukuje się p. Tuska! Szanownych Czytelników uprasza redakcja o łaskawe podanie adresu p. W ł a d y s ł a w a T u s e k'a, do niedawna pracującego w Poznaniu, a mieszkającego przy Alejach Marcinkowskiego 16; mieszkanie to opuścił bez odmeldowania policyjnego.

ku trybowany obraz Chrystusa w Majestacie, a w narożnikach 4 sceny z życia Chrystusa i czterech ewangelistów.

Wysoko rozwinięte zdobnictwo opraw bizantyńskich dotarło do Europy środkowej z bizantyńską księżniczką Theophanu, małżonką cesarza Ottona II, na dworze której znajdował się i szereg artystów. Wpływ tych artystów uwidocznił się niebawem i na książce. Widzimy to na okładce ewangeliarza, przechowywanego w bibljotece krajowej w Gotha. Deska okładki pokryta jest złotą blachą, w której artysta techniką trybowaną wykonał 8 scen z życia Chrystusa, oraz obraz przedstawiający cesarza i jego matkę. Brzeg zewnętrzny jak i obraz środkowy otoczony jest obwódką emaljową wysadzoną drogiemi kamieniami. Obraz środkowy, wykonany w kości słoniowej, przedstawia Chrystusa ukrzyżowanego, a obok 2 żołnierzy z dzidą i gąbką. Jak z napisu umieszczonego nad królem widać, oprawa wykonaną została przed rokiem 991. Księgą ta wykonana na zlecenie Ottona III, darowaną została przez niego klasztorowi w Echternak.

Z początkiem 11-go wieku uwidacznia się w oprawach styl romański. W okres ten wprowadza nas ewangeliarz cesarza Henryka II z roku 1014, przechowywany w katedrze w Bambergu. Wielka środkowa tablica rzeźbiona w kości słoniowej, a przedstawiająca ukrzyżowanie, spotkanie u grobu i sąd ostateczny, otoczona jest szeroką obwódką z drogich kamieni, śród nich w emalji emblematy czterech ewangelistów, Chrystus oraz apostołowie. Podobną z tego okresu oprawę posiada katedra w Essen i muzeum arcybiskupie w Utrecht. Z pierwszej połowy 11-go stulecia pochodzi ewangeliarz arcybiskupa Ariberta, przechowywany w katedrze w Milano. W ogólnem ujęciu oprawa jego jest podobna do poprzednich; z tą różnicą, że poza perłami i drogiemi kamieniami ozdobiono ją starożytną gemmą.

Trzecią grupę opraw wczesnego średniowiecza stanowią oprawy wykonane różnemi technikami w metalu, zdobionym rzeźbą i kamieniami. Najstarszą tego rodzaju oprawę posiada ewangeliarz klasztoru z Niedermünster, obecnie przechowywany w Monachjum w bibljotece miejskiej. Środek jej zajmuje obraz Chrystusa bardzo wypukło trybowany, przyozdobiony emalją i kamieniami. Podobny relief posiada ewangeliarz z Enger w Westfalji. Różni się tem od innych, że okładka tylna zdobiona jest tylko trybowanym zwojem ornamentu. Trzecim wreszcie wykwintnym okazem tej sztuki jest oprawa ewangeliarza z Namur, wykonana przez braciszka tego klasztoru ojca Hugona Oignies. Na górnej okładce przedstawił artysta obraz Ukrzyżowanego w otoczeniu Matki Boskiej i św. Jana, dalej dwa różne rzędy obramowania, jedną stylizowaną, drugą naturalistyczną, przeplataną scenami z polowania. Okładka tylna wyobraża Chrystusa w Majestacie z godłami czterech ewangelistów. Jako nowość wy-

Egzaminy mistrzowskie w zawodzie graficznym na obwód Poznańskiej Izby Rzemieślniczej odbyły się w Poznaniu w dniach 17 i 21 maja r. b. Na sześciu zgłoszonych kandydatów przepadło „tylko" czterech; złożyło egzamin dwóch i to pp. Murawa Stefan, składacz-oddziałowy z Drukarni Wł. Tomaszewskiego w Poznaniu i Dębiński Tadeusz, kierownik Drukarni „Gońca Wielkopolskiego" w Poznaniu.

Nowe dekrety prasowe ogłoszono w „Dzienniku Ustaw". W dniu 24. b. m. w „Dzienniku Ustaw" ogłoszono dwa dekrety: 1. o prawie prasowem, 2. o zmianach w ustawie karnej, dotyczących rozpowszechnienia fałszywych pogłosek. Nowe przepisy prasowe wchodzą w życie 8 czerwca r. b. Powrócimy do nich jeszcze.

Konstanty Brandel świetny grafik, mieszkający stale w Paryżu, odniósł wielki sukces w dziale polskim wystawy graficznej, jaka odbyła się we Florencji. Wystawiono tam nadto prace: Mehoffera, Wyczółkowskiego, Stankiewiczówny, Skoczylasa, Hechta. Rzeckiego, Konarskiej, Cieślewskiego i Krasnodębskiej.

Konflikt w redakcji wydawnictwa „Kupiec" w Poznaniu. Jak się dowiadujemy, pomiędzy wydawnictwem „Kupiec", którego nakładem ukazują się tygodniki fachowe: „Kupiec", „Drogerzysta", „Rynek Metalowy i Maszynowy", „Przemysł Skórny", „Rynek Włókienniczy", oraz „Dom Gościnny" — a całym zespołem redakcyjnym, powstał zatarg na tle warunków pracy w redakcji tego wydawnictwa. Sprawą powyższego zatargu zainteresował się Syndykat Dziennikarzy Wielkopolskich.

Kradzież papieru gazetowego. Śmiałej kradzieży dokonano w składnicach firmy spedycyjnej „Express" przy placu Prezydenta Drwęskiego w Poznaniu. — W niewyjaśniony dotychczas sposób skradziono 6 balotów papieru gazetowego. Ze względu na wielki ciężar transportu, przypuszczać trzeba, iż złodzieje musieli mieć wspólników na miejscu, lub też zdołali personel miejscowy wprowadzić w błąd. Dla ostrzeżenia należy nadmienić, że baloty znaczone były literami „S. W." i liczbami 7427, 7433, 7444, 7445, 7458, 7466. — Papier pochodził z papierni w Myszkowie.

Od Administracji. Abonentów, którzy miesięcznie regulują abonament naszego pisma, prosimy uprzejmie, o przekazanie przedpłaty za czerwiec (2 zł) na nasze konto w P. K. O. Poznań, nr. 202 868.

stępują tu na zewnętrznej obwódce rzeźby tak zw. niello, wypełniane czarną masą metalową. Na jednej z tych rzeźb przedstawił artysta siebie samego, ofiarującego książkę Matce Boskiej.

Już w 10-tym wieku powstała jeszcze jedna technika zdobnictwa opraw. Mianowicie zamiast trybowania rzeźby i ornamentu, ryto je wyżej wspomnianą techniką niello na blasze złotej czy srebrnej, przestrzeń wolną od rysunku wycinano i w ten sposób wyrytą i wyciętą płytę przybijano do deski okładziny pociągniętej skórą lub jedwabiem. Początkowo używano tego rodzaju płyt do zdobienia okładzin tylnych, celem uniknięcia ich zniszczenia, powoli jednakże ten sposób zdobienia przeszedł na górną okładkę.

Wspaniałym okazem tej techniki jest okładka ewangeliarza z bibljoteki uniwersyteckiej w Würzburgu. Pochodzi on z 12-go wieku. Płyta metalowa nasadzona na jedwabiu jest i rytowana i wycinana w bogaty ornament romański, w środku którego Chrystus, po bokach godła czterech ewangelistów. Drugą tego rodzaju oprawę posiada katedra w Hildesheim. W polu środkowem przedstawiony jest wyryty i wycięty obraz Chrystusa stojącego jedną nogą na lwie, drugą na smoku. Brzeg okładki okuty jest romańskim ornamentem, zdobionym 8-ma grubemi kryształowemi guzami. Guzy te częściowo służyły jako ozdoba, częściowo chroniły okładkę od zniszczenia.

Przechodzimy wreszcie do ostatniego sposobu zdobienia okładzin średniowiecza do emalji. Mówiliśmy już wprawdzie wyżej o emalji komórkowej, przy której jakby wytworzone komórki węzy zalewano emalją lub wykładano kamieniami. Technika ta jednakże już w 11-tym wieku poszła w zapomnienie, ustępując miejsca rowkowej (émail champlevé). Wykonywano ją w ten sposób, że w płycie miedzianej rzeźbiono rysunek, a przestrzeń między rowkami wypełniano emalją różnokolorową. Twarzy figur nie zalewano, lecz jak przy poprzednich technikach trybowano je. Technika emaljowania najwspanialej rozwinęła się w 12-tym i 13-tym wieku we Francji środkowej w mieście Limoges, gdzie używano jej i do zdobienia innych sprzętów liturgicznych, jak kielichy, monstrancje, pastorały i t. p. Rysunkowo przedstawiały się okładki podobnie jak poprzednio omówione. Środek zajmowała płyta przeważnie w deskę wpuszczona, boki złożone były z czterech listew emaljowych, przymocowanych do deski gwoździkami. Okładzin tego rodzaju zachowało się wcale dużo do naszych czasów, większość jednakże luźnych bez książek. Jeden z okazów tej techniki znajduje się także w zbiorach Muzeum Wielkopolskiego w Poznaniu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

PRZEGLĄD PAPIERNICZY

Organ Stowarzyszenia Polskich Kupców Papierniczych w Poznaniu

Z życia kupców papierników w Poznaniu.

Przypominamy, że w poniedziałek, dnia 30 b. m. o godzinie 19 w lokalu Boulevard, pl. Nowomiejski 5, w Poznaniu, odbędzie się Zebranie Przedwyborcze, zwołane przez komisję wyborczą, wybraną na rocznem walnem zebraniu (w d. 16. 5. 27 r.) Stowarzyszenia Polskich Kupców Papierniczych w Poznaniu. W skład komisji tej weszli pp. Kuliński, Nowak, Skrzetuski oraz p. Chmielewska jako sekretarka. Udział liczny papierników tak członków Stowarzyszenia jak i niezłonków pożądany.

Pół godziny później, t. j. o 19,30 w tymże lokalu odbędzie się dalszy ciąg Rocznego Walnego Zebrania Stow. Polskich Kupców Papierniczych w Poznaniu. Na porządku obrad m. in. wybór nowego zarządu oraz wykład p. M. Kulińskiego „O papiernictwie".

Ogół zainteresowanych powinien w zebraniach tych wziąć jak najliczniejszy udział.

Z przemysłu papierniczego we Francji.

Położenie w przemyśle papierniczym w Francji w ostatnim czasie znacznie się poprawiło. Zamówienia wpływają coraz liczniej i to nietylko do wielkich fabryk, lecz również i do małych, które do niedawna zaledwie trzy dni w tygodniu pracowały, a obecnie donoszą o coraz to bardziej wzrastającem zatrudnieniu. Stosunkowo najlepiej stały się fabryki tapet, które zatrudniają obecnie przeszło 3 000 robotników, produkując rocznie około 17 miljonów kg. wartości ca. 120 miljonów franków, gdyż nawet w najtrudniejszych okresach miały zawsze równy co do ilości zbyt na swe wyroby. Od kilku lat wywóz, wynoszący obecnie 20 do 25 procent produkcji, stale wzrasta. Najlepszymi odbiorcami są: Belgja, Italja i Szwajcarja. Do najpoważniejszych zamorskich odbiorców należy Argentyna.

Równolegle z polepszeniem sytuacji w krajowych fabrykach papieru, daje się zauważyć zwiększający się przywóz drogą wodną, przeważnie przez Marsylję, zagranicznych papierów. Jedno więc z drugiem znaczy, że zdolność konsumpcyjna francuskiego rynku papierniczego wzmogła się. Obok Niemiec bierze znaczny udział w zaspokojeniu zapotrzebowania rynku francuskiego, Belgja.

Znaczny import papierów zagranicznych jest poważną troską fabrykantów, starających się w ostatnim czasie położyć temu tamę, jednakże bezskutecznie, gdyż niższa cena importowanych papierów, zapewnia im zawsze zbyt. Większość fabrykantów, jest wskutek tego zniewolonych, zrównać ceny za papiery krajowe z cenami za zagraniczne.

Ulgi dla płatników podatku obrotowego.

Ministerstwo rozesłało już okólnik do izb skarbowych o ulgach przy wniesieniu podatku obrotowego za rok ubiegły.

Otóż kupcy hurtownicy, nie prowadzący ksiąg będą płacili tylko 1 procent podatku obrotowego za rok 1926. Drobniejsi kupcy, pokrzywdzeni z powodu nadmiernego wymiaru, jeszcze raz ulegną skontrolowaniu wymiaru podatkowego.

Ministerstwo Skarbu podaje do wiadomości płatników podatku przemysłowego od obrotu, że:

1. Różnica pomiędzy kwotą wymierzonego podatku od obrotu za rok 1926 a ustawowemi zaliczkami przypisanemi na ten rok (uwidoczniona w doręczonych nakazach płatniczych), rozłożona została na dwie równe raty, z których jedna płatna jest do dnia 20 maja r. b. wł., druga zaś — do dnia 15 czerwca r. b. włącznie.

Do terminów tych nie będzie miał zastosowania 14-dniowy termin ulgowy, przewidziany w art. 2 ustawy z dnia 31 lipca 1924.

Nieuiszczone w całości lub częściowo kwartalne zaliczki, przypisane na rok 1926, podlegają natychmiastowemu przymusowemu ściągnięciu wraz z karami za zwłokę oraz z ewentualnymi kosztami egzekucyjnemi z wyjątkiem kwot zaliczek, co do których zostały już poprzednio przyznane ulgi w postaci rozłożenia na raty, względnie odroczenia terminów płatności.

2. Termin płatności zaliczek na podatek przemysłowy od obrotu za I i II kwartał 1927 r. został przesunięty w ten sposób, że zaliczka za I kwartał winna być uiszczona do 15 lipca r. b. włącznie. Drugi zaś

kwartał do 15 sierpnia r. b. włącznie. Do terminów tych również nie może mieć zastosowania 14-dniowy ulgowy termin, o którym była mowa wyżej pod punktem 1.

Niedotrzymanie któregokolwiek z terminów, oznaczonych w punktach 1. i 2. niniejszego komunikatu, pociąga za sobą pozbawienie ulg i natychmiastowe przymusowe pobranie zalegających kwot wraz z karami za zwłokę, licząc od ustawowych terminów ich płatności, oraz z ewentualnemi kosztami egzekucyjnemi.

Nowe warunki przyjmowania druków do przewozu pocztą.

W numerze 44 „Dziennika Ustaw" z dnia 21 maja r. b. ukazało się rozporządzenie min. poczt i telegrafów, znoszące dotychczasowe przepisy, dotyczące ekspedjowania druków pocztą.

Za druki uważa się: a) wszelkie odbitki lub reprodukcje, otrzymywane na papierze, pergaminie lub tekturze zapomocą typografji, sztychowania, litografji i autografji lub zapomocą wszelkiego innego łatwego do rozpoznania sposobu mechanicznego z wyłączeniem kalki, drukarki ręcznej i maszyny do pisania (zwracamy szczególną uwagę na to, że nie uważa się za druki — kopij, sporządzonych na maszynie); b) odbitki z oryginałów, wykonanych piórem lub maszyną do pisania, które to odbitki otrzymano sposobem mechanicznym, jak poligrafją, chromografją, litografją i t. p.; c) dalej kartki z napisem: „kartka pocztowa", przyczem na kartkach pocztowych i biletach wizytowych, nadawanych z okazji świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku widnieć mogą życzenia lub formuły grzecznościowe najwyżej w pięciu słowach.

Co się tyczy wagi druków, to nie może ona przewyższać w obrocie wewnętrznym 1 kilograma, a druki wysyłane jako pojedyncze tomy — 2 kg., w obrocie zaś zagranicznym waga nie może przekraczać w pierwszym wypadku 2, w drugim 3 kg.

Wreszcie wymiary druków w każdym z trzech kierunków nie mogą przewyższać 45 centymetrów, w formie zaś rulonu 75 cm. długości i 10 cm średnicy.

Notatki

Wpłaty podatkowe przyjmuje się tylko w walucie krajowej. Na zapytanie jednego z wojewodów, czy kasy gminne mogą przyjmować podatki w obcych walutach wyjaśniło Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, że wobec zmiennej wartości złota ryzykownem jest przyjmowanie należytości w złocie. Co się tyczy dolarów — rząd jest przeciwny wpłatom dolarowym, gdyż pragnie przyzwyczaić publiczność do własnej waluty.

Należności za sporządzenie protestu weksli. — W ostatnim „Dzienniku Ustaw" ukazało się rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej, regulujące należności za sporządzenie protestu weksli, z mocą obowiązującą od dnia 29 maja 1927 roku.

Powyższem rozporządzeniem znacznie zostaną obniżone wysokie stawki obowiązujące dotychczas w b. dzielnicy pruskiej, a mianowicie opłata za sporządzenie protestu przez notarjusza, sądy lub urzędy pocztowe wynosi:

Jeżeli kwota ulegająca zaprotestowaniu nie przekracza 100 złotych 2,— zł

powyżej	100—300	zł	2,50 zł
„	300—400	zł	4,— zł
„	400—600	zł	5,— zł
„	600—1 000	zł	7,— zł
„	1 000—5 000	zł	10,— zł
„	5 000—10 000	zł	15,— zł

Przy sumie przekraczającej 10 000 zł do dopłaty 15 zł za pierwsze 10 000 zł dodaje się 30 groszy, za każde, choćby rozpoczęte dalsze 1 000 zł.

Niezależnie od opłaty za sporządzenie protestu notarjusz jak i sądy oraz urzędy pocztowe pobierają należne w myśl przepisów właściwych ustaw i rozporządzeń opłaty stemplowe, oraz opłatę komunalną.

Przesyłanie towarów z zagranicy pocztą. Urząd pocztowy otrzymał nowe zarządzenie w sprawie starań o przewóz towarów reglamentowanych z zagranicy przez pocztę.

O ile chodzi o przesyłki handlowe, to adresat obowiązany jest po otrzymaniu odnośnego zawiadomienia przedstawić pozwolenie przywozu z komisji przywozowej. O ile chodzi o prywatne przesyłki to adresat winien się zwrócić po pozwolenie do urzędu celnego. O ile chodzi o towary z Niemiec to przesyłki, zawierające zakazany do przywozu towar będą zwracać z powrotem do Niemiec nawet bez zawiadomienia adresata.

Przedpłata kwartalna 6.00 zł, miesięczna 2.00 zł, z dostawą w dom. Numer pojedyńczy 50 gr.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 202 868
Nakładem „Hurtowni Drukarskiej", Sp. z o. o w Poznaniu, Stary Rynek Nr. 4. Telefon 25-55.
Redaktor: Teodor Kryg. w Poznaniu.
Rękopisów niezamówionych nie zwracamy.

Drukarnia Polska T. A. Poznań.